

zgr.12.02.2017r cz3 „Święte synostwo” część 2

2 List Piotra 1,1

„Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa dostali w udziale wiarę równie wartościową co i nasza: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę. Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań (...)”

I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań, że takie bogactwo dał nam Bóg, dołóżmy starań, aby czerpać z tego bogactwa. Mamy pracy powyżej głowy, przerasta nas, Pan jest większy od wszystkiego o czym myślimy, a dostaliśmy wszystko to co On ma, chwała Bogu! Mamy tyle wspaniałego zajęcia chrześcijanie, wszędzie czerpać z Pana. Pan mówi: Pójdźcie do Mnie wszyscy spragnieni, ale muszę o tym wiedzieć i tego pragnąć.

Gdym nie wiedział, że istnieje tempomat nigdy bym sobie nie myślał, że może coś takiego w samochodzie by mi się przydało, no nie pomyślałbym nawet o tym, do głowy by mi to nie wpadło, ale jakiś człowiek mi to powiedział i raptem uświadomił mnie, że coś takiego istnieje, jak to w ogóle działa, co tam "trzyma" ten pedał. Nie wiesz dokładnie jak to zostało skonstruowane, ale myślisz, że to byłoby dobre dla ciebie, bo noga ciebie boli od trzymania na pedale gazu, gdy jedziesz często w dalekie trasy. Myślisz, że dobre byłoby to gdybyś mógł sobie puścić pedał gazu i jechać dalej.

Ileż w Chrystusie jest wspaniałości. Ileż udogodnień w modlitwie, w chodzeniu w chwale Jego. Jeśli odnajduję udogodnienie w Chrystusie, które pozwala mi jeszcze bardziej radośnie Mu służyć, to ja nie będę z Niego korzystał? Będę się umartwiał specjalnie i mówił: Panie nie dawaj mi tego, bo ja muszę chodzić taki znękany, taki zbolały, stale pokazujący to chrześcijaństwo jako utrudnienie życiowe, czy nie raczej powinienem się cieszyć z tego co w Chrystusie? Wspaniałe jest chrześcijaństwo, jeśli weźmiemy je jako synowie i córki, jeśli wejdziemy w to współdziedziczenie wraz z Chrystusem. Jeżeli wejdziemy w to, że niebo jest otwarte dzięki Jezusowi Chrystusowi, że dzisiaj w niebie mamy najważniejszego Przedstawiciela, który pozwala nam żyć i radować się tym, że np. nawracają się rodzice, czyż to nie jest piękne, że dzieci mogą opowiadać rodzicom i oni się nawracają, i mają tyle śmiałości by się przyznać swemu dziecku, że sami żyli dłużej w ciemności niż ono.

Jakaż to łaska, to przychodzi od Jezusa, gdyby nie On żaden rodzic na pewno by się nie nawrócił. To On dociera i pomaga, On udogadnia, On to czyni możliwym, Chrystus Pan i to jest wspaniałe. Korzystajmy więcej i więcej bracia i siostry z Chrystusa. Więcej zadowolenia, swobodniej żyje mi się w chrześcijaństwie, choćby mnie zabili i tak żyć będę. Mam taką swobodę życia, nie boję się już niczego, mogę już żyć, bo mój Pan napętnia mnie śmiałością i odwagą, jakież to zysk, jakaż to śmiałość, jakaż to chwała. Ten Paweł był używany, bo tyle Chrystusa było widać w nim, on miał tę śmiałość patrzeć cesarzowi prosto w twarz temu, chociaż on mógł go skazać na śmierć i on wiedział: cesarzu, ty niczym jesteś u tego Boga, jeśli się ty nie nawrócisz, z prochu powstałeś i w proch się obrócisz. To ja jestem z

królewskiego rodu tutaj, z tych którzy idą na wieczność do Boga, to ja ci mogę pokazać drogę najbogatszą, której nie kupisz sobie za swoje skarby, ale możesz się unieść i na nią wejść. Paweł był prawdziwie bogaty. Piotr i Jan mogli powiedzieć do chromego: co mamy, to ci dajemy; wstań i chodź. Chwała Bogu!

Radujmy się Chrystusem! Bycie synem, córką Bożą to jest radowanie się tym Synem, to jest czerpanie z Niego, to jest poznawanie Pana coraz bardziej i bardziej, by coraz więcej i więcej radości było być z tego kim mogę być tutaj na ziemi, między synami diabła, jako syn, córka Boga w Jezusie Chrystusie - to jest nasz przywilej synostwa poznawać Go, kosztować, coraz więcej doświadczać tego. To nie jest chodzenie pod pręgierzem, pod załamaniem, narzekaniem, to jest uwielbianie: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, niczego mi nie zabraknie, bo Pan jest ze mną”. A Pan nasz mówi: Kiedy wyjdiesz z Babilonu, Ja będę z przodu ciebie i z tyłu ciebie, a więc otoczę cię Swoją chwałą i nic ci wrogowie nie uczynią, nie będą w stanie odebrać ci Mojej miłości, Mojej wieczności, Mojego życia. I to jest najważniejsze, nigdy tego nie strąmy, jeżeli zamienimy synostwo w chrześcijaństwo w religię i będziemy sobie tak żyć: poczytamy Biblię, pomodlimy się, ale sens będzie stracony, życie synów i córek będzie się traciło.

Pan Jezus mówi: Choć niewielką masz moc, ale zachowałeś Słowo Moje i nie wyparłeś się Mego Imienia, dlatego Ja cię zachowam w godzinie próby jaka przyjdzie na całą ziemię. Co to jest Jego Słowo? To jest to, co On mówił i nadal mówi, że Ewangelia, jako radosna nowina o usynowieniu nas, o zrodzeniu nas na nowo, daje nam radość, że już nie synowie, córki diabła, ale synowie i córki Boga Wszechmogącego. Jak więc między nami relacje powinny wyglądać? Coraz piękniejsze powinny być, coraz czystsze, bo coraz bardziej świadomi jesteśmy, że po jesteśmy dziećmi Boga, aby jednomyślnie Jego wolę wypełniać. Chwała Bogu! Niech to będzie w nas, bo wróg uderza bardzo mocno, żeby ludzie się pozamykali w sobie, a my musimy być coraz bardziej w Chrystusowym pięknie otwarci. Jezus był otwartym chociaż wiedział co Go czeka za to, bo zato co mówił wydali na Niego ten wyrok.

Ewangelia Łukasza 20,34; pewni ludzie chcieli tam Pana Jezusa podejść, a nas bardzo interesuje Jego odpowiedź:

„(...) Synowie tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania, ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą. Gdyż już nie mogą umrzeć, są bowiem równi aniołom, a jako uczestnicy zmartwychwstania są Synami Bożymi.”

Tu na ziemi są jeszcze małżeństwa, mężowie, żony, potomstwo i tak z pokolenia w pokolenie, ale tam gdzie Synowie Boży się wybierają już nie będzie małżeństw takich jak tu, tam już nie będzie następnych pokoleń, tam już nie będzie śmierci. Tylko Synowie Boży mają udział w zmartwychwstaniu kiedy wróci Chrystus Jezus, tylko oni usłyszą głos wracającego Syna Bożego z którego oni byli synami Bożymi i wstaną, aby już więcej nigdy nie doznać ani ułamka (już czasu też tam nie będzie, ale gdybyśmy mieli tak powiedzieć), ani cząsteczki bez Boga, zawsze z Bogiem, całą wieczność. A więc, jak ważnym jest to, żebyśmy byli synami, córkami Bożymi, nie tylko wierzącymi ludźmi, którzy żyją i partaczą różne rzeczy, ale ludźmi którzy uczą się wykonywać tą pracę na budowie Bożej coraz bardziej podobnie jak Syn Boży Chrystus Jezus. Ci, którzy przykładają rękę do tej pracy są coraz bardziej świadomi odpowiedzialności przed Nim, aby praca była dalej wykonywana w tym samym Duchu Chrystusowym. Dlatego jest ważne, abyśmy byli synami, córkami Boga, nie tylko wierzącymi, wielu będzie wierzących, którzy zginą, tylko synowie i córki wchodzi dalej. Tylko synowie i córki mają nowe życie i tylko synowie i córki przyjęli łaskę, poddali się Bożej miłości i za zaszczyt przyjęli działanie Boga w nich, już teraz. Chwała Bogu, za to że Ojciec chce pracować w tobie i we mnie. Jest to bardzo ważne dla mnie i dla ciebie. Raduj się, że Pan daje ci tę możliwość, nie bierz na siebie ciężaru, ale pozwól, żeby On go poniósł i objawił Swoją chwałę.